

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po...

N. Sącz. Ryt. Dziennik „Czas“

W. Grabow

Table with subscription rates for 'Czas' in Krakow and other locations, including quarterly and annual rates.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach. OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju...

OGŁOSZENIE PRENUMERATY na kwartał II, to jest na miesiąc Kwiecień, Maj i Czerwiec 1857 r.

Dla Abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową 5 złr. m. k. Dla miejscowych 4 złr. m. k.

Nadto

z dniem 31 stycznia 1857 r. i z każdym dniem ostatnim każdego miesiąca, wychodzić będzie jak i dotąd

DODATEK

w zeszytach z 12 do 15 arkuszy druku in 8^{vo}.

Abonenci Czasu życzący sobie odbierać ten miesięczny DODATEK, zechcą do zwykłej prenumeraty dopłacić:

Table showing additional costs for the supplement: rocznie 10 mk., półrocznie 5, kwartalnie 3.

UWAGA. Dla uniknięcia pomyłek powtarzamy przedpłatę na Czas z Dodatkiem miesięcznym i na Czas bez Dodatku.

Table with subscription rates for 'Czas' with and without supplement, for various locations.

Dodatku osobno prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy Dodatku odbijana będzie według ilości prenumeraty na dziennik Czas wraz z Dodatkiem miesięcznym.

Uprasza się o jak najspieszniejsze przesyłanie przedpłaty i wyraźne oświadczenie, czy Szanowni Abonenci życzą sobie odbierać dziennik sam lub z Dodatkiem.

Pewna ilość egzemplarzy Dodatku miesięcznego z roku 1856 jest jeszcze do nabycia w ekspedycji Czasu, po cenie 10 złr. m. k. za 12 zeszytów stanowiących 4 tomy.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XI.

Spór komeci — Sikorski — Starcie się planet — Marzec — Lotto — Zmiana — Gazeta Codzienna — Wieniarski — Zabierzowski — Rastawiecki — Skimborowicz — Kolej żelazna — Resursy i polemika — Babczyński.

O czymby też np. gazety pisały, żeby astrolog niemiecki niewyobrażał komety z ogonem...

Kraków 18 marca.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie. O właściwości sądu w razie unieważnienia małżeństwa.

Właściwym sędzią w sprawach małżeńskich katolików, a tém samém i w sprawach tychże o unieważnienie małżeństwa, jest biskup, w którego dycezyi mąż mieszka...

Jeżeli zaś w pierwszym wypadku oboje małżonkowie, w drugim, małżonek katolik przeszedł na religię niekatolicką, wówczas sprawę o nieważność małżeństwa rozstrzyga wprawdzie sąd świecki...

Jeżeli jedno z małżonków, którzy się jako niekatolicy poślubili, przeszło na wiarę katolicką, wolno jest stronie niekatolickiej popierać swe prawa według ustaw i przed sądem małżeńskim...

stwa nastąpiło. Dopóki ani rozwód nie został orzeczonym, ani też powyższa uchwała niezapadła, żadna ze stron nie może wchodzić w nowe śluby małżeńskie.

Od dnia, gdy powyższa uchwała zapadnie, pociąga takowa za sobą co do praw cywilnych, wszystkie skutki rozwodu. Mianowicie, jeżeli małżonkowie co do stosunków majątkowych między sobą się nie ułożą...

Jeżeli osoby, które się jako chrześcijanie niekatolicy ze sobą poobrały, przejdą na wiarę katolicką, rozstrzyga o ważności ich małżeństwa, sąd małżeński katolicki.

Gdyby jednak przeszkoda, z powodu której unieważnienie małżeństwa jest zaskarżone, nie znaną była prawu, pod którym małżeństwo zawartem zostało, wyrok orzekający nieważność małżeństwa...

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 16 marca.

„Potwierdzam com wam ciągle mówił o bezzasadnej wielu dzienników obawie zerwania stosunków dyplomatycznych między Austrią i Piemontem; N. Pan po wysłuchaniu przedstawień hr. Buola i chcąc dać nowy dowód tej spokojności umysłu i tego umiarkowania, które cechuje wszystkie jego postanowienia, oświadczył, iż uważa ostatniej odpowiedzi hr. Cavoura pewien krok do sprowadzenia dziennikarstwa w granice przyzwoitości, i że liczy na przyrzeczenie formalne tego ministra, że praw międzynarodowych i traktatów szanować nie przestanie. W razie przeciwnym, Austria z czystym względem Europy sumieniem, stanowczo kroki przedsięwzięmie. Hr. Buol przesłał w tym

1) § 42 U. c. m. i § 96 U. k. 2) § 43 i 56 U. c. m. 3) § 44 U. c. m. 4) § 45 U. c. m. 5) § 46 U. c. m. 6) § 47 U. c. m. 7) § 48 U. c. m.

duchu skreślona depeszę do hr. Paar w Turynie. Baron Fortis sekretarz poselstwa piemonckiego, który wyjechał stąd do Turynu, dziś rano powiezie z sobą stosowne do hr. Cavoura ze strony margrabiego de Cantona doniesienia. Przypnać trzeba, że poselstwo tutejsze piemonckie w ciągu wszystkich sporów jak i w tym ostatnim postępowało z taktem i godnością. Posłowie Anglii, Francji i Rosji przyczynili się również niem mało swemi radami do utrzymania drogi otwartej dalszemu zupełnemu porozumieniu się.

NN. Państwo zaszczytliwi wczoraj operę swą obecnością. Przedstawiano balet „Wyspa miłości.“ Panna Legrain miała przyjemność liczyć oklaski NN. Państwa do oklasków całej publiczności. Tańczyła wybornie. Pani Ristori występuje dziś w „Rosamundzie“ Alfiergo.

Paryż 14 marca.

Panuje w sferach urzędowych widoczne nieukontentowanie dla Prus za ich postępowanie w sprawie neufchatelskiej. Mówią powszechnie, że kiedy szło o uwolnienie więźniów, Prusy zrzekały się prawa do Neufchatelu; teraz zrzeczenie się swoje prawie cofają, albowiem kładą za warunek podpisanie Szwajcaryi na różne niemal holdownicze powinności. Wystawiony na wyrzuty, hr. Hatfeld posłał do Berlina barona von Rosenberg, jednego z sekretarzy ambasady, który miał wczoraj do Paryża powrócić. Czy przywiózł jakąś decyzję swego rządu? trudno w tej chwili powiedzieć.

Wszystkie źródła zgadzają się, że od zawarcia traktatu anglo-perskiego, stosunki między Cesarzem a lordem Palmerstonem są daleko lepsze prawie nawet do dobre. Francya weźmie z Anglią udział w sprawie chińskiej, ale ugody z nią o to nie zawarła i poprzestała na prostej wymianie not. Francya nie wysłała wcale do Chin wojska lądowego; będzie to rzecz Anglii, więcej interesowanej w sprawie chińskiej. Francya posła same okręty, na które wsadzić może kilka kompanij piechoty morskiej.

Utrzymuje się przekonanie, że lord Palmerston zgodził się na politykę Cesarza w sprawie Moldawoskiej. Rzecz ta wzięłaby może inny obrót, gdyby ministerstwo lorda Palmerstona upadło i gdyby było zastąpionem przez ministerstwo lorda Russela. Zapewniają, że lord Russell ma być w systemie austriackim. Sprawa Moldawoska zapewne długo się przeciągnie.

W Petersburgu Cesarz Aleksander jest urzędownie z wielką względnością dla hr. de Morny, a świat rosyjski z wielką niezyczliwością. Hrabia de Morny przywiózł na dwór rosyjski pełny form germańskich, formy francuzkie więcej swobodnie i uprzejmie. To się niepodobalo nałogowemu dworowi. Rosyi niepodobna się także przyjazd do Paryża pod imieniem wojewody Katakńskiego Władki czarnogórskiego. Le Nord zawołał z tego powodu: „jeżeli wszyscy będą przybywać do Paryża ze skargami, Cesarz będzie musiał ustanowić nowe ministerium pod tytułem ministerstwa niesaspokojonych (des non satisfaits).“ Rosyja drażni urok jakiego używa Francya w Europie i nadzieje jakie pokładają nieszczęśliwi na Francji. Władka czarnogórski nie napróżno i nie z własnego popędu wybrał się do Paryża. Podróż jego przyniesie owoc, bo ustali granice Czarnogóry i pozwoli jej oddać się pracy wewnętrznej. Cesarz zrobi dla Czarnogóry wszystko co nie będzie szkodzić dobrze zrozumianym interesom Turcyi. Nie-

plywające z przerażenia o całość ludzkości, gdyby wysocy jej obrońcy nie spostrzegli się sami nad drabizgowieścią przedmiotu.

Czytelnicy owych gazet wrzucali tylko ramionami na te napuszone deklamatorstwa, a biedna kometa zaważdziwszy już gdzieś ogonem swoim o jakiego Saturna, albo może zabalamuciwszy się w goście u Marsa, przyciągnięta będąc jego uprzejmością, ani się spodziewała jakiego narobu hałasu na ziemi! Zwolna jednakże panowie dziennikarzy! bo jak szczeniście ją tak zniesławiać i tak ważyć, to za przybyciem swoim g-towa będzie od was zacząć owe dzieło zniszczenia; a im kto z was pokorniejszy, tém prędzej go osiągnie i zachwyci.

„Ale żart na bok, gorsze to podobno storkoć jak owe górne komety, nasze ziemskie komety, bo ich uderzenie daleko dotkliwsze. Jedna wiec z takich potrafiła niedawno Redaktora przyszłego Dziennika czyli Ruchu muzycznego, i ni ztąd ni zowąd zagabnęła go na samym wstępie w zawód redaktorski. Rzecz szczególna, że p. Sikorski, występując oddawna jako krytyk muzyczny, pisywał artykuły o wszystkim co tylko tej satki dotyczy; każdy jednak czytał je chętnie, a choć jaki nowicjusz wystąpił przeciw niemu, jeszcze prędzej wypuścił pióro z ręki, aniżeli je chwycił, i autor Ruchu muzycznego zyskał przedko powszechnie wzięcie.

Obecnie dopiero, kiedy jak raz, ma wystąpić z nowym dziennikiem, i do tego jeszcze tak pożądanym od wszystkich, uderza grom w niego, mający na celu odarcie go z wzięcia jakie sobie zjednał, a tém samém i zadanie ciosu pióru w samym jego związku. Nie poj-

mujemy wcale znaczenia tego ataku, a rozbić go wcale niemylimy, abyśmy nie wpadli na trop, na który już wielu natrafił. O ile jednakże cios ten chybił zupełnie, czas to dopiero okaże, skoro pismo które autor Ruchu muzycznego zawiązał, przyjęte zostanie z współczuciem.

Takich tedy komet jak owa, która uderzyła p. Sikorskiego, daleko więcej obawiać się należy. Jak tych obłoczkowych z ogonami, przelatującymi sobie w górę od czasu do czasu, i utajającymi świetliste różgi dla postrachu r dzaju ludzkiego.

Dobroduszną to zaprawdę ta boża czeladka i ten ludzek boży; tworzy on się na ogół z wieści o tym lub owym nieprzyjacielu, którego sobie pierwszy lepszy pułstak ukrepi z piasku, przy dymie sygara, lub po dobrym obiedzie, a niewidzi porozstawianych sieci na ziemi, pokopanych tu i owdzie w niej dółków, i wpatrując się w wilczą jamę, lub płacze się w sieci, na triumf swoich czujnych nieprzyjaciół i szukaną złościwość. Ale tak już było od początku świata, i chociażby nawet przyszła kometa, ażeby go przekształcić, znówu do tego samego wrócić nasi następcy, i znówu powędrują tymie samym torem co ich niegdys przodkowie.

„Ale, ale, jeszcze jeden dowód, że kometa przyjdzie, gdyż już pojawiają się małe wstrząśnienia czyli ruchy, poczynające się od podniesienia ręki, a kończące na ściągnięciu kurka; gdy tymczasem wiele bardzo razy przed zapowiedzeniem komety, cały ten operat wstrząśnień, zaczynał się i kończył na wzajemnych tylko podniesieniach rąk. Ale ponieważ nie jest to żadne poparcie astronomiczne, można je zatem pominąć, cho-

ciaż w przybliżeniu zawsze zakrawa na starcie się dwóch planet.

Marzec się rozhułał jak to zwykle bywa. Niedawno sprowadził deszcze i rozpuścił nam lody, tak że wszystka komunikacya przez Wisłę po lodzie wstrzymaną została; potem nagle wystąpił z dość ostrymi przymrozkami, pościął lody i w dodatku sypnął śniegiem, tak że aż doróżkarze warszawscy powysuwali się na ulicę z sankami. Nie dłużej jednak trwała ta uciecha marcowa, jak kilka godzin, a przywiewający wiatr do stałości pogody i sanny marcowej, grubo zawiedzeni zostali.

Zresztą brukowych nowin niewiele, i jak tylko jeden tydzień wystąpi z niemi tak drugi zaraz skąpszym się od niego okaże. Zawsze jednak i to będzie nowiną że na niedzielę zapowiedziany został w salach redutowych na koncert młodego skrzypka Lotto. Protegowany on tu jest bardzo i słusznie, bo jest z wielkim talentem; przypuszczając przeto należy, że i koncert będzie liczny; a że odbędzie się w salach redutowych i w południe, więc następcza się niejaka dla Warszawian i towarzyszt rozrywka, które dotąd albo rautują, albo odbywają próby amatorskich teatrów, mających niezadługo pojawić się w Warszawie.

Zapewne już z pism warszawskich powzięliście wiadomość o zejściu z tego świata sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa radcy tajnego Le Brun. Owóż ważne to bardzo stanowisko, ma zająć jak wieść niesie członek Senatu p. Karnicki.

Jako dowód, że Gazeta Codzienna nadal istnieje będzie jest ogłoszona przez nią prenumerata na przyszły kwartał, to jest od Wielkiej Noicy do Sgo Jana,

chętnie patrzeć się Rosy na wpływ Francji za Du-najem pokazuje, jakim okiem Rosya patrzy się musi in petto na wpływ Francji w Moldowoszczynie.

Le Nord zapowiada, że w czerwcu zbierze się kongres ostateczny (Congrès final). Zapowiedź jego jest przedwczesna.

Ambassador Serrano opuszcza Paryż pod pozorem o-bowiązku udania się na obrady madryckiego senatu. Jenerał Narvaez nie sprzyja temu ambasadorowi i jeżeli go d-tąd utrzyma w Paryżu, to dla tego, że tego so-bie życzył sam Cesarz. Niewiadomo jeszcze kto zastąpi jenerala Serrano.

Paryż 14 marca.

Sąd apelacyjny w Bourges wydał wyrok ostateczny (souverain) w przedmiocie biuletynów wyborczych stosując się, jak to przepisuje prawo, do wyroku wy-danego przez sąd kasacyjny w połączonych libach. Przyjęta przez sądownictwo jurysprudencja będzie mia-ła ten skutek, że wykluczy od kandydatur wyborczych emigrantów. Tego chciał rząd. Rząd chce wolności w wyborach, ale nie chce kandydatów emigranckich; chce ludzi nowych a nie dawnych. W departamencie de l'Ax obrano na deputowanego pana Leopolda Lehon 13 560 głosami na 94,000.

Wczoraj o było się w Tuilerych trzecie posiedzenie rady stanu w przedmiocie podatku ruchomego. Zgodzo-no się, że opłata stąpowa od akcji, obligacji, która dotąd wynosiła 5 centymów od 100, będzie podniesio-ną do 15 centymów. Obrona droga była jedynie praktyczną. Gięda uczyła się dotknąć, papiery spadły, ale zło wrażenie przemieniło. Co stracą mekleri na zmniej-szeniu spekulacji, zyskają na skasowaniu kulis, o czem rząd myśli nieustannie, choćby dla wymięcenia bulwarów z wieczornych spekulantów.

Od procesu doków, akcyonaryusze okazują wielką nieufność, a raczej większą pilność. Zebranie się pod prezydencją księcia de Chimay i Pereire, akcyonaryu-szów kompanii gazu było bardzo burzliwe. Akcyona-ryusze zarzucają dyrektorom ciągłe zniżanie lub pod-wyższanie akcji, niewczesne powoływanie wpłat itd. Książę de Chimay i Pereire usłyszeli cierpki wyraz. Przyszło nawet do wyzwania na pojedynek, ale pojedy-nku nie będzie. Skazani w sprawie doków grożą wyjawieniem różnych tajemnic, które rząd mają obchod-zić. Berryer odwołał się do apelacji. Mówią, że ma go bronić ojciec. Aby raz skończyć z dokami, rząd chce powierzyć ten interes bankowi międzynarodowemu, który się zakłada z pieniędzy angielskich i niemieckich.

Dzienniki liberalne powstają na mowę jaką powie-dział biskup w Bourges legitymista na pogrzebie mar-gabiny Larochejaquelem, heroiny Wandejskiej. Biskup wystawił wojnę wandejską za coś bohaterstwa, reli-gijnego i wzniosłego. Dzienniki liberalne przeczą temu i twierdzą, że wojna była skutkiem ciemnoty chłopstwa i poparcia Anglii, że była pasmem mordów, rabunków itd. Cokolwiek bądź szlachta francuzka ma prawo szczy-cić się tą wojną, bo pokazała w niej, że umiała po-zyskać dla siebie umysły włościańskie. Szlachta wandejska, jak to powiedział p. de Tocqueville, była naj-lepszym odcieniem szlachty francuzkiej, siedziała na wsi, zajmowała się dobrem włościan, zakładała szkół-ki, uczyła się sztuki lekarskiej dla usługi publicznej, i tak skojarzyła się z włościanami, że r. 1793 twor-zyła z nimi jedno ciało i jedną duszę, nieszczęśliwa w tym tylko, że podniosła broń nie na zewnętrzne nieprzyjacieli, lecz na swoich.

Dziennik la Vérité jeszcze się nie zamienił na Cour-rier de Paris. Kupił go finansista Proust. Redaktorem przeobrażonego dziennika będzie p. Morauz z Illustra-cyj. Dzienniki francuzkie przechodzą jeden po drugim w ręce finansowe. Dziennikarstwo francuzkie upada moralnie a finansowo dużo przynosi. Bankier Delamarre chciał dać za Patrie pięć milionów franków.

Cesarz był w tych dniach u Vernetta dla zobaczenia obrazu przedstawiającego wzięcie Malachowy. Portret syna cesarskiego przez Winterhaltera jest prawie skoń-czony. Od popielca panuje cichość w Tuilerych. Cesa-rstwo dają same obiady. Toż samo robią ministrowie. Paryż urzędowy jest najciszej i najwięcej w poście. Na półposiedzie minister Fould dał bal kostiumowy, na którym pokazał się kostiumy balu hrabiny Walewskiej.

Jeden tylko kostium napotkał na veto z wyższego roz-każu i to kostium damy czerwiennej, który znalazł-o nieprzychylnym. Złe języki mówią o scisleń przy-mierzu zawartem między Feruk chanem a... damą czer-wienną.

Umarł pułkownik Vaudrey, który za Ludwika Filipa zrobił wojskowe powstanie w Strasburgu w interesie dzisiejszego Cesarza. Cesarz mianował go jeneralem, rządząc Tuilerych i senatorem.

Paryż 14 marca.

L... Kwestya poboru od kapitalów ruchomych, od dawna trzymająca w zawieszaniu umysły tutejszych spekulantów, zbliża się nareszcie do ostatecznego rozwią-zania. Na posiedzeniu rady stanu dnia 12 pod prezy-dencją Cesarza, uchwalony został projekt od prawa na zasadach następujących. Opłata stąpowa 5 cent. od 100 fr. wartości akcji i obligacji, detretowana prawem 5go czerwca 1850, podniesiona do 15 centymów. War-tość zaś tych walorów, przyjęta dla akcji tworzących się od dziś kompanii, jest ich cena nominalna, dla obli-gacji cena ich, wedle której w obieg są puszczone. Dla kompanij już istniejących, oznaczy się wartość z przecięcia trzechletnich cen ich akcji i obligacji, i na przeszłość dla wszystkich w ogólności wal rów tego rodzaju, co lat trzy nowa będzie przyjmowana stopa. Osobne urządzenie wskaże sposób trwania podobnego poboru od papierów zagranicznych na bursie tutejszej sprzedawanych. Zanim ten projekt do prawa przyjdzie pod rozpoznanie ciała prawodawczego, będziemy mieli dość czasu na odczytanie tysiącznych rozpraw za i przeciw niemu mówiących; wszakże nie pozostaje ża-dna wątpliwość j-go przyjęcia przez Izby, albowiem sama obecność Cesarza na posiedzeniu rady stanu, już mu zapewnia przyszły triumf. Będzie narzekał i krzy-ku nie mało, wszystkie organa, a jest ich dziś więcej niż było w roku 1850, podniosą swe skargi na niewła-ściwość tego poboru. Posłyszemy wolania, że potęga finansowa Francji poniesie uszczerbek, że zatrzymany będzie jej pobór, który w tych ostatnich latach najwię-ciej się przyczynił do wzrostu jej bogactw, do podnie-sienia przemysłu i handlu, a w końcu kompanie rad-nierada, opłaca stąpel i po chwili niepokoju spekulacya po dawnemu rozwine swe skrzydła. Nie opłata stąpowa, ale nadużycia, ale zła wiara mogą być zgubnym tywiołem dla pomyślności Francji. To na cośmy pa-trzali w sprawie Doków, powtórz się nieraz jeszcze, gdy na jaw wyjdą szalbierstwa towarzyszące każdemu większemu przedsięwzięciu. Już dzienniki belgjskie na-pomknęły o kolei żelaznej Grand Central i podobień-stwie domagania się zwrotu kilku milionów od główne-go jej promotora. Kilka dni temu (7 marca) na po-siedzeniu akcyonaryuszów kompanii gazu paryskiego, przy-szło do żwawych rozpraw, do oskarżeń nader bole-snych. Nie uradono nic i zawieszono rzecz całą do 14go kwietnia. Akcyonaryusze żądali przejżenia rachun-ków, ocenienia zasad, wedle których nastąpiło zjedno-czenie różnych kompanij przed dwoma laty. Nie pomogły słowa pokoju prezydującego księcia de Chimay, na nie się przydały tłumaczenia p. Pereire, przywołanego na ratunek zagrożonej sprawie pod koniec posiedzenia. Akcyonaryusze stali przy swoim: Czyż kompanie ga-zowe nie mogły traktować bezpośrednio z miastem o przedłużeniu ich przywileju kończącego się w r. 1863 i przyjąć choćby tak uciążliwe warunki, jakie przyjęły? Na cóż koniecznie był im potrzebny pośrednik w osobie kredytu ruchomego, który opłacać wypadło ofiarą wielu tysięcy akcji po cenie 500 fr., przedawanych przezeń na bursie po 1100 i 1000 fr. co w końcu rzuciło dys-kredyt na same przedsiębiorstwo i akcyje spaść musiały do fr. 700? itp. Ja sądzę, że od dziś za miesiąc na-stąpi pewne porozumienie na korzyść akcyonaryuszów gazu paryskiego, bo interesem jest kredytu ruchomego zgodzić sprawę tak delikatną, choćby ofiarą znacznej części mniej właściwie zebranego zysku.

Bilans banku francuskiego okazał, jak się tego domniemywano, pomyślniejszy stan tego zakładu: 27 milionów więcej w gotowizni, 28 mil. mniej w we-kslach, 15 w biletach bankowych w obiegu będących, 12 milionów mniej na rachunkach z prywatni, a prze-szło o 20 milionów więcej na kredycie u rządu, dowo-dzą rozsądnego zarządu podczas dwuletniego kryzys i

każą spodziewać się, że Bank stanie rychło w moż-ności ofiarowania tańszym kosztem posług sw.ich dla pu-bliczności.

Połączenie w jedno kolei żelaznych szwajcarskich, już nastąpiło. Od-tąd jedna tylko będzie ich administracya pod tytułem Stowarzyszenia połączonych kolei że-laznych.

Wracając jeszcze do gazu paryskiego, wspomnieć muszę, że zarząd tej kompanii powtórzył przykład da-ny już przez niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe, ofia-rowania dywidendy akcyonaryuszów w chwili, kiedy sam potrzebuje pieniędzy na prowadzenie interesów. Na tem to posiedzeniu 7go marca, oznajmił akcyonaryuszom, że dywidenda przypada 40 fr. na akcyę za rok uply-niony, albowiem było zysku 4,400,000 fr.; ale gdy wydatki na rok 1857 wymagają 5,500,000 fr., żąda pręto upoważnienia do zaciągnięcia odpowiedniej po-życzki na obligacje, do których pierwszeństwo natu-ralnie zostawiono akcyonaryuszom. Dawniej podobna propozycya uszłyby niepostrzeżona, dziś każdy nauczył się rachować i nie łatwo da się oszukać; rozumie bo-wiem, że za 40 fr., które odbiera, będzie musiał dać kompanii 50.

Przedsięwzięcie kanału suezkiego, pomimo uchwal-o-niej kolei żelaznej nad Eufratem, nie przestaje obudzać żywego interesu, nie tylko między spekulantami, ale i mię-dzy uczonymi. W tych dniach baron Karol Dupin czy-tał przed Instytutem Francji swój raport, spisany we-dle źródeł, jakie najstaranniej zebrał. Praca ta jego, wolna od wszelkiego wpływu interesu, przyczyni się wiele do skłonięcia dworów europejskich, aby czynny w wykonaniu tak olbrzymiego dzieła wzięły udział.

Składki na dotkniętych powodzią w roku zeszłym we Francji, przyniosły po dziś dzień zaledwie tyle tylko, że mogą pokryć 13% pomienionych strat, a przecież cyfra tych szkadek dochodzi do piętnastu milionów.

Dzisiaj senat słucha raportu o prawie naczynającym dożywotnią pensyę marzałkowi Pélistier w sumie fr. 100,000 rocznie. Wczoraj umarł gubernator Tuilerych jenerał Vaudrey, nieodstępny przyjaciel księcia Ludwika Napoleona. Swój wieniec i przywiązania dowodził sędziwy starzec monarsza aż do ostatniej chwili. Konstr-admiral Rigault de Genouilly ma sobie powierzone do-wództwo floty, mającej wspólnie z Anglikami straż się o zabezpieczenie życia i własności poddanych obu państw przebywających w Chinach. Spór między Hi-zspanią a Meksykiem, wniesiony będzie przed sąd Cesa-rza Francji; słusnie tedy mówilem niedawno, że Cesa-rz staje się ogólnym rozjemcą i pojednawcą zwa-śnianych całego świata.

W teatrze francuzkim dwa pierwsza przedstawienia komedyi p. Mario Uchard Fiammina, zyskały dla niej jak najlepsze przyjęcie u publiczności. Była to pierwsza próba w autorstwie rzemiosła, obiecująca mu wiele w przyszłości. Komedyę tę pisał pod wrażeniem dotkli-wych osobistych cierpień i dla tego potrafił dla Daniela Lambert skłonić serce i spólczyć słuchaczy, bo owa Fiammina niby śpiewaczka włoska, jest znana aktorka Magdalena Brohan, a w osobie Lamberta sam siebie przedstawia. Geoffroy grający tę rolę, kiedy w czwartym akcie bierze własnego syna na sędziego między nim a jego matką, jest prawie do nienaśladowania. Rozbraja płochość Fiamminy i ta przez miłość dla dziecica a, wraca na drogę obowiązków i powinności. W chwili pierwszej reprezentacji przyszła wiadomość z Peters-burga, że Magdalena Brohan podczas przedstawienia sztuki Kardynał Richelieu, złamała sobie nogę i Cesa-rz obecny na scenie, rozkazał przynieść własną lek-tyrkę, w której odnieszono ją do domu. Fiammina przy-wodzi mi na myśl zasze tu niedawno zdarzenie. Jeden z wysokich urzędników sądowych, zaklinał swą żonę, aby nie szła na bal, mając córkę niebezpiecznie chorą, aby pomogły prośby, więc zapowiedział, jeżeli w domu nie pozostanie, iż do niego nie wróci. Z na nie mogła oprzeć się pokusie zabawy, pojechała na g dzinę tylko, ale za powrotem znalazła drzwi przed sobą zamknięte i nazajutrz wniesione żądanie do trybunału o separa-cyę. Sąd na nie przywołał i opiekę córki zostawił przy ojcu, wyrokuje, iż matka odcygnęła swe dziecię w chwili jego słabości, nie zasługuje na to miłoś.

Jutro w kościele katedralnym przyjdzie mieć będzie kazanie znakomite kaznodzieja Ojciec Feliks i kwesta

staraniu dam powierzona. Dochód z niej równie jak z dzisiejszego koncertu obrócony będzie na wsparcie nieszczęśliwych.

Oprócz p. Hume owego amerykańskiego medium rozkazującego duchom i bawiącego wyższe tutejsze to-warzystwo objawem jak powiadają, dziwnych nieraz faktów, ale do niczego nie wiodących, jest jeszcze pan-na de T.v.v. le należąca do jednej ze znanych familij we Francji a mająca na własnej posiadłości diablaka o ja-kich to dobrodusznym Pasek wspomina, zowiącego się Safo. Domyślcie się tedy że z powołania swego jest muzyk, a zaciągnął się do służby w chwili kiedy pan-na T. zabawiła się kręceniem stolika. Otóż zaręczają że w zeszłym tygodniu nie dawniej, w salonie jednym na Faubourg S. Germain, starsza jej siostra proszona była aby coś tam odśpiewała, ta nawzajem żąda od swojej siostry towarzyszenia na fortepianie. Niesformie szło jakoś i starsza sama usiadła przy instrumencie. Wiedzia-no bowiem że gdy na pomoc wezwie swojego Safo, wtenczas, choć nieposiada ani biegłości, ani talentu gra dziwnie wdzięcznie, i łączy przymioty Liszta, Thal-berga, Chopina itd. Dała się nakłonić ku prośbie zgro-madzenia; Safo przywołał, i skutek przeszedł oczeki-wania jednego nawet artysty który tam był obecny; znajdowano tylko że instrument był niedość strojny. Książę H. na to powiada: jeżeli Safo tak umie grać na fortepianie, to pewnie i nastroić go potrafi. Panna T. dała mu rozkaz „pan każe, sługa musi“ towarzy-stwo oddaliło się do drugiego pokoju i przez całe pół godziny słyszało akkorda, brzęk, choć nikt w pierw-szym salonie gdzie był fortepian niepozostawał, i gdy na-stąpiła cichość wróciło do niego. Instrument zdawał się dopiero wychodzić z rąk Erarda lub Pleyela. Jeżeli kiedy zdarzy się mi trafić na takiego posługacza, po-wierzę mu korespondencję moją do Czasu, i wtenczas dopiero śmiać się będą z łatwości waszej.

JCKA. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca raczył radcą sądu krajowego w Krakowie Franciszka Strzechowskiego zamianować radcą ta-meczności sądu wyższego.

Gazeta Lwowska z dnia 14 b. m. pisze pod datą 13 t. m.: Trwająca od dwóch dni nadzwyczajna za-mięć śnieżna i burza utrudniła tak dalece komuni-kacyę pocztową ze Lwowem, że w razie dłuższego trwania tego powietrza, może nastąpić zawieszenie wszelkiej jazdy ze Lwowa. Szybkwóz, który od-szedł z Dębicy 11go b. m. z rana i miał przybyć tu wczoraj o godzinie 10tej z rana, nadjechał do-piero wczoraj wieczór o godzinie 10ej, gdyż jazda z Przemysła do Lwowa trwała 21 godzin. Podług opowiadania konduktora jest droga błotnista, co jaz-dę tem bardziej utrudnia, gdyż tam, gdzie śnieg mniej jest głęboki, czepia się błoto kół, gdy tym-czasem w innych miejscach wstrzymują prawie cał-kiem jazdę nadzwyczajne zaspę. Najwięcej zasp jest między Przemysłem i Sądową Wiszną, potem pod lasem między Sądową Wiszną i Gródkiem, a nakoniec w pobliżu Lwowa. Śnieg jest ziarnisty i przeto dopokąd trwa wichur, nie pomoże wszelkie odgarty-wanie. Wóz kurierski, który dnia 11 o godzinie 5 wieczór odjechał z Dębicy, a dnia 12 o godzinie 10 rano był w Przemysle, do dziś wieczór jeszcze nie przybył do Lwowa. Szybkwóz wyprawiony dziś rano o godz. 6ej ze Lwowa do Dębicy, dojechał tyl-ko do Grodeckiej rogatki, a nie mogąc w żaden sposób dalej jechać powrócił do Lwowa. Tutejsze konie pocztowe, które wczoraj odwoziły do Dere-wacza dylizans wyprawiony o 7ej wieczór, nie po-wróciły jeszcze. Wóz pocztowy, ekspedowany wczoraj wieczór o 6ej godzinie do Brodów, musiał prze-pędzić noc na gościńcu pod Winnikami i dopiero dziś rano mógł ruszyć dalej przyprzągnięty konie pocztowe wracające z Gajów. Wóz pocztowy, który dnia 11 o godzinie 7ej wieczór odjechał ze Lwo-wa do Dębicy, stanął w Mościskach dopiero dn. 12 o 9ej godzinie rano. Poczty z Czerniowic, która miała przybyć wczoraj w południe na Stanisławów, nie ma dotąd jeszcze. Prócz tego wstrzymać musia-no szybkwóz, który dziś z rana o godzinie 6 wy-prawiono do Dębicy, a konduktorowi kazano udać

Wszystkie tedy pogłoski o jej zwinięciu były mylne. Idzie ona z doborem młodych ale ochoczych pracowni-ków, naprzód, nie cofając się przed żadnymi material-nymi zawodami. Jestto prawdziwa jej zasługa i dla tego należy jej życzyć aby poświęcenia jej uświęcone zo-stały skutkiem. Felieton gazety najgłośniej oparowcywa p. Julian Milkowski, zdolny i gładko prowadzący piórem współpracownik tejsze gazety. Powieści jego są lubione i czytane.

Wieniarski który próbował sil swych na małych ko-medijkach, wystąpił teraz z Warszawianami i War-szawiankami. Nieczytaliśmy jeszcze tej drobności, nie przeto dotąd nie możemy o niej powiedzieć.

Zabierzowski wydał nowy znów zeszyt 5ty z kolei swego dzieła o budownictwie wiejskiem, w którym ob-jął plany na budowę domu folwarcznego i owczarni, oraz wiadomość techniczną o cegle. Dziełko dosyć jest wzięte zwłaszcza u gospodarzy wiejskich.

W ogóle rzucając okiem na ruch literacki, śmiało-by można powiedzieć że niema tygodnia, aby coś się nie pojawiło w tej dziedzinie. Rozbukana podczas karna-walu Warszawa, przycichła zupełnie w poście i za-brała się do prac odpowiednich. Prace te niby idą zwolna, a jednakże idą. Rastawiecki baron wystąpił już z III i ostatnim tomem Słownika malarzy polskich. Wiele w nim jest szczegółów, dotąd nieznanych ni-komu, a prócz tego jest to dzieło bardzo użyteczne i przyznać należy że z wielkim ułożone trudem. Nie-do-śyć tam było zasiąść do stołu, wzięść pióro do ręki i tworzyć; tam każda niemal karta, każdy wiersz zo-byty i wygrzebany z pod pleśni. Dla tego więc widzi-

my w tém prawdziwą zasługą wydawcy, a pracę jego należyście oceniamy.

Potrzebamy nam jeszcze takiego samego dzieła czyli Słownika muzyków polskich, od najdawniejszych aż do naszych czasów. Wprawdzie wydawać je ma w Pa-ryżu Sowiński, ale to w języku francuzkim. Byłoby tu dwa bardzo sobie odpowiednie dzieła, bo co do trzeciego, czyli słownika literatów, już o tém pomyślał Skimborowicz, i ma podobno wkrótce go wydać.

Z powodu oddania kolei Petersbursko-warszawskiej, prywatnej kompanii, wszystkich tu uwaga zwrócona zo-stała na kole Warszawsko-wiedeńską, w tych dniach przeto rozeszła się wieść, że i ta oddana także została. W warunkach prywatnych, ma być bardzo ważnym punkt 2gi co do zniesienia paszportów w kraju, bez których dotąd niemożna było jeździć koleją. Czy to jednakże jest wiadomość stanowcza, tego powiedzieć niemożna, lecz taka krząć pogłoska, wymieniają nawet imie p. Leopolda Kronenberga, któremu ta kolej miała być oddana.

Na niedziele Resursa nowa zapowiedziała obchód 30 letniej rocznicy swego założenia, a zapowiedzenie to stało się powodem do niejkiej polemiki. Trzeba wiedzieć że Resursa kupiecka jest ożywiona jak najprzyjaźniejszemi uczuciami dla Resursy nowej, ale cóż kiedy odezwy tej ostatniej teńną w oczach tamtej jakimś rodzajem krytyki, jak to już Resursa kupiecka po raz drugi do-strzegła. Rozumie się, że skład nowej Resursy, czyli jej członkowie nie są bynajmniej temu winni, czego nawet dowodzi i ta okoliczność, że wielu członków jednej są członkami i w drugiej, niktby przeto sam sobie nie pra-

gnął przycinać; ale mówiąc sumiennie, odezwy te o któ-rych wspomnieliśmy, są rzeczywiście drażniącemi dla Resursy kupieckiej i dla uniknięcia tego rodzaju polem-iki, warto aby Komitet nowej Resursy zwrócił na nie uwagę i unikał niepotrzebnych wyrażeń wywołujących pozornie niesnaski pomiędzy dwoma towarzystwami. Na usprawiedliwienie tej uwagi wywołanej przez nas jedynie tylko z przychylności dla tych instytucyj, przytacza-my tu mały wyjątek z owej odezwy o 30-letnim ob-chodzie, w której między innymi powiedziano, „że oso-by zgromadzające się w tem towarzystwie (w Resursie nowej) jednostajnym są ożywione duchem, niemyśląc bynajmniej o przodkowniu jednego stanu przed drugim, ale stuleją przyjemności w niekosztownych rozryw-kach“ itd.

Słusznie zatem członkowie Resursy kupieckiej wytłomaczyli sobie tę odezwy w ten sposób, że jest inne towarzystwo w Warszawie, które nie jest ożywione jed-nostajnością, które myśli tylko o przodkowniu stanu, które traci czas na kosztowne rozrywki i t. d. Z tego więc powodu, jeden z członków nadesłał do Kroniki dość cierpką i ostrą, ale mówiąc szczerze, sprawiedli-wość odpowiedź w tych słowach: „Z jakkolwiek sama w sobie nowa Resursa, tak jak każda inna, ma strony dobre i pożyteczne, jednak nie posiada wcale a wcale monopolu cnoty i równości; wprawdzie jej członkowie są mniej więcej jednego kalibru, ależ przecie przyjęcie do niej jakiego księcia nieodebrałoby mu tytułu; gdyby jaki uczone wszedł w jej skład, nie straciłby przecie prawa do przodkowania w świecie intelektualnym i do zasiadania wysoko pomiędzy ziolkami“ i t. p.

Taka polemika wcale niemoże być przyjemną nikomu, a jednak musiała nastąpić, dla usunięcia na zawsze tych nieoglednych odezwy, poróżniających z sobą bezpotrze-bnie dwa towarzystwa, z których jedno drugiemu bynajmniej w niczem nieprzeszkadza. Przypuścimy np. że którzy z redaktorów dzienników donosząc o dalszem wychodzeniu swęj gazety, wypaliby odezwy, że pismo jego będzie w kraju przedkwać, że nie będzie ogłaszać żadnych niedorzecznych artykułów, ani korespondencyj, że w spomnieniach pośmiertnych będzie się trzymać ściśle sumiennosci i t. p. banialuki; toż przecie jakkol-wiek w ogłoszeniu tem niewymieniono żadnego innego pisma, tylko o swoich powiedziano zaletach; inne dzien-niki niemogłyby z obojętnością patrzeć na te przechwał-ki i bezwzględnie podniosły swój głos dla zgromie-nia takiego samowalca. To samo więc rozumie się należa-ło uczynić i w podobnym jak wyżej wypadku, który mówiąc w interesie samej instytucyj bodajby już był ostatnim.

Kuryer warszawski doniósł nam o nowym uczo-nym fizyku, który ma przybyć do Warszawy i stałe w niej osiąść. Jest nim p. Tytus Babczyński, który świeżo otrzymał w Petersburgu uczonej stopień magi-stra fizyki. Jest to człowiek młody, ale ma być bardzo światły. Rozprawa jego ostatnia o Teoryi multiplikatora zwróciła na siebie uwagę wszystkich światłych ludzi. Cieszymy się więc z tej akwizycyi, która nam dostarczy jednego więcej uczonego w gronie tutejszem.

się pocztą kurierską o godzinie 12 do Dębicy, ażeby w miejscu tem nie zabrakło konduktorów. Jak tylko nadejdą dalsze pocztę i okaże się, że będzie można przywrócić komunikację pocztową we wszystkich kierunkach, nastąpi o ile dozwolą na to istniejące środki. Podług nadesłanej z Przemysła telegraficznej depeszy nieprzybyły tam do dziś przed południem kurier i obadwa szybkożwozy ze Lwowa z 12go, ani pocztę z Dębicy.

Wiedeń 17 marca. Kor. Austr. zwraca uwagę na rozporządzenie świeżo wyszłe (p. Czas N. 62), w moc którego ceny soli z krajowych żup i warzeli zakupowanej na cele fabryczne, znacznie niższymi zostały (w Wieliczce i Bochni 18 kr. za centnar soli szybkowej a 12 kr. za centnar okruców). Tym sposobem produkcja tych artykułów technicznych, do których sól jest niezbędną, mianowicie zaś produkcja sody znacznie tańszą być może. Sprowadzanie także soli z zagranicy, tam gdzie dowóz jej z żup i warzeli krajowych byłby zbyt kosztowny, zostało dozwolone do celów fabrycznych. Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z d. 1 kwietnia.

Dyrekcja poczt w Wiedniu zwraca w stosownym obwieszczeniu uwagę publiczności korespondującej, aby adreśsa na listach do Wiednia przesyłanych nie ograniczały się na samem tylko nazwisku, poprzędnem co najwięcej, pierwszą literą imienia adressata, gdyż firmy tylko wielkich domów handlowych i przedsiębiorstw mogą być znane w urzędzie pocztowym. Zdarza się namto, iż kilku kupców jednego jest nazwisko, a skutku zaś niedokładności adressów wielka liczba listów albo zupełnie zalega, albo dochodzi późno adressatów, z powodu, iż mieszkani ich nie od razu mogło być wiadomym. Dyrekcja przeto wzywa, aby na adressach chociażby nawet firm ustalonych, lecz nie pierwszego rzędu, kładziono regularnie numer domu i ulicy.

JCKAp. Mość dozwolił swojemu ministrowi Domu Cesarzowskiego i spraw zagr. hr. Buol Schauenstein przyjąć i nosić odznaczenie mu przez JKW. Księcia Modeny wielki krzyż orderu Orła Eteńskiego.

JCKAp. Mość raczył nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa profesorowi prawa przy uniwersytecie wiedeńskiej: Dr. Ksaweremu Haimerl i Dr. Maurycemu Stubenrauch, a profesorowi prawa na tymże uniwersytecie Dr. Leopoldowi Neumann nadać tytuł i charakter radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Anglia.

Lord John Russell przesłał do wyborców miasta Londynu w d. 12 b. m. następujący manifest:

„Panowie! Lat 16 temu jak wielu z was po raz pierwszy zachęcał mnie, aby się wam przedstawił na kandydata. Mniemam, że wybór mój przyczyni się do rozwoju free-trade oraz sprawy wolności cywilnej i religijnej.

„Idąc za waszym życzeniem, opuściłem zaszczytną i niepodległą posadę i zostałem od jakiegoś czasu waszym reprezentantem.

„Wnioski czynione i popierane przezemnie zyskiwały w ogóle wasze zatwierdzenie. Zniżenie cła wchodowego, uchylenie opłaty różniczkowej od cukru i odwołanie zastrzeżeń zawartych w prawach dotyczących żeglugi, otrzymały poparcie ze strony znacznej większości pomiędzy wami. Pracowałem szczerze chociaż bezowocnie w porozumieniu z wami nad uchyleniem wykluczenia ciążącego na Izraelitach. Postępowanie moje w ostatnich czasach niezaskazywało jednak na podobne względy.

„Zanim do bliższego przystąpię rozbioru, pozwólcie mi zrobić uwagę, że głos mój jakkolwiek może nie być niepopularny, był wypływem głębokiego przekonania opartego na długoletnim doświadczeniu w sprawach publicznych. Niebędę utrzymywał, że niedopuszczalnym są błędów, powiem tylko, że pracowałem nad poruszeniem kwesty, wiedziony szlachetną żądzą zabezpieczenia honoru i zapewnienia dobra kraju.

„Chwila szczegółowego wyjaśnienia postępowania mego od czasu konferencji wiedeńskiej nienadeszła jeszcze. Sądzę, że przed upadkiem Sebastopola niepodobna było zawrzeć pokój odpowiedni okolicznościom kraju. Niemogłem jednak uchylić się od przyjęcia posłannictwa, powierzonego mi w imieniu mojej monarchii i zdaniem mojem warunki jakie stawiał chiałem, byłyby co do istoty rzeczy chociaż może w sposób mniej dogodny, zabezpieczyły Turcyę od natarczywości Rosyi i odpowiedziały wymaganiom honoru W. Brytanii. Czyby Rosya była na nie przystała, niewiem.

„Zajścia w Chinach obowiązywały parlament zbadając jak i dla czego do nich przyszło. Czytając uważnie odnoszące się do tej sprawy dokumenta, przekonałem się, że wzięto odwst i otrzymano zadośćuczynienie z marnych powodów w kwestyi statku „Arrow“. Komisarz chiński proponował układ który konsul Parkes w liście swym z 22 paźdź. uważał „za bardzo stósowny“ gdy tymczasem 24go kiedy wszystko było na stopie ukończenia, sir John Bowring napisał do sir Michała Seymour w te słowa: „Niewątpliwie, że komisarz cesarski widzi konieczną potrzebę zadośćuczynienia objawionym mu żądaniom, pozostaje mi tylko dodać, że jeżeli Wasza Eksc. i konsul podzielają zdanie moje co do korzystania z pory, aby zażądać dopełnienia zobowiązań traktatu dotyczących miasta Kantonu i co do oficjalnego widzenia się z komisarzem cesarskim, udam się chętnie w tym celu do Kantonu.“

„Skutkiem tej depeszy było zażądanie oficjalnego widzenia się w murach miasta, a gdy żądanie to zostało odrzuconem, rozpoczęto ogień przeciwko re-

zydencyi komisarza o godz. 1 z południa w tym samym dniu, w którym żądanie przesłano.

„Przeciw tej normie działania mam do zarzucenia: 1) że zadanie to było wynikiem sporu, któryby w inny sposób mógł być załatwionym; 2) że krok ten dał powód do rozlewu krwi i zniszczenia, w którym wiele niewinnych osób padło ofiarą; 3) że żądanie to powinno było cesarzowi być przedstawione z oznaczeniem potrzebnego czasu do nadejścia odpowiedzi; 4) że przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich należało się porozumieć z władzami W. Brytanii w celu zabezpieczenia życia i majątków poddanych angielskich; 5) że żądanie widzenia się z komisarzem nie było objęte instrukcją sekretarza stanu.

„Gdy wiadomość o tych wypadkach nadeszła do Anglii, ministeryum w trudnem znalazło się położeniu. Jest to zawsze rzeczą niebezpieczną i przykra naganiana urzędników, pełniących swe obowiązki w takim oddaleniu. Z drugiej strony zupełne i całkowite przyjęcie na siebie przez rząd postępowania w Kantonie, ściągłoby zarzut uniewinniania gwałtów, których sprawiedliwość pochwałać niemożna i zamieniliby pojedyncze zamieszki w krwawą wojnę. Błędy obu systemów można było uniknąć, gdyby do Hong-Kong wysłana była osoba z obersniejszą władzą w celu zabezpieczenia życia i majątków poddanych angielskich oraz przywrócenia pokoju w jak najkrótszym przeciągu czasu.

„Zdaje się, iż to uczynić jest obecnym zamiarem, lecz trudno pojąć dlaczego to co nieuczyniono za stósowne 10go stycznia, ma być stósownem 10go marca. Jeżeli więc sir John Bowring go dzisiejsi usuać z posady, kiedy polityka jego i postępowanie niezmiętnie się zupełnie.

„Nie mam potrzeby wspominać o zaskarżeniu kombinacji i koalicji przeciwko większości Izby niższej, wytoczonym przeciwko opozycyi. Było to jednocznie w kłamstwem, nad którem kilkogodzinna rozprawa zdołała odnieść zwycięstwo. Co do mnie, podzielałem zdanie w tej nieszczęśliwej sprawie z dawnym moim przyjacielem i kolegą sir Francis Baring i powtórzył kilka słów z jego mowy, którą popierał swoje wotum: „Nie zostawiono mi wyboru i niezachowanie wotowałem, że dokumenta przedłożone nieuniwinniały w sposób zadawalający gwałtownych środków użytych przeciw Kantonowi w sprawie statku „Arrow“.

„Może mi kto odpowiedzieć, że jakkolwiek w wyrazach tych mieści się prawda, wniosek miał na celu naganę rządu i że było obowiązkiem moim wotować przeciwko niemu. Przez całe życie moje byłem człowiekiem stronnictwa i zdania stronnictwa nie chcę ocenić gorzej jak na to zasługuję. Pomyśl, że ważąc na szali korzyści i niedogodności obu tych alternatyw, wypada przekładać dobry rząd istniejący nad najlepszy wniosek który go obala.

„Lecz duch stronnictwa winien być ujęty w pewne granice. Niepodobna nie uważać wojny i jej klęsk za rzecz małej wagi. Za krew rozlaną, bodajby nawet krew nieprzyjacielską, bierzemy odpowiedzialność przed sądem Boga. Nie mamy prawa wydawać wojny bez usprawiedliwiających ją powodów, a za powód dostateczny nie mogą uważać życzenia, aby przyjaciele moi zachowali swoje urzędy.

„Mówią, że chociaż kroki nieprzyjacielskie przeciw Kantonowi nie są usprawiedliwione, należy w dalszym ich ciągu popierać lorda Palmerstona, albowiem szlachetny lord prowadził z wielką sprężystością wojnę i doprowadził ją do szczęśliwego kresu. Oddaję zupełną służność sprężystości z jaką pierwszy minister prowadził wojnę i umiarkowaniu okazanemu przezeń w zawarciu pokoju, lecz pochwałać bezpotrzebne zajęcia przez wzgląd na położone przez ministra w przeszłości zasługi, zdaje mi się niewłaściwym rodzajem wdzięczności narodowej.

„Niewiadomo o ile sprawa chińska zajmować będzie uwagę nowego parlamentu, lecz tok spraw zewnętrznych łączy się ściśle z naszą polityką wewnętrzną.

„Na drodze tylko wytrwale pojednawczej, broniąc praw własnych lecz szanując zarazem prawa innych narodów, najpewniej pokój zachować będziemy mogli. „Opierając pokój na stałych podstawach, możemy jedynie zaprowadzić oszczędność w wydatkach publicznych. Pokój i oszczędność utoruje nam drogę do reform politycznych, kościelnych, społecznych i prawodawczych. Wiem, że wyraził: pokój, oszczędność i reforma straciły urok dla obecnego pokolenia, lecz wam oświadczam, że jeżeli mnie obie rzecie na nowo swym reprezentantem, niezdajacie odemnie wyrzeczenia się dawnych mych zasad. Piastując urzędy czy to w życiu domowem, zawsze miałem na względzie przedmioty, które owe trzy wyrazy oznaczają. Ilekolwiekby rząd obecny zyskał stronników niesprzających swobodom religijnym i obywatelskim, niemożna budować swój stałej potęgi na innych podwalinach, jak na dawnych dobrych zasadach dawniej dobrej sprawy. Jakikolwiek jest wasze postanowienie, chęcią moja jest pozostać wiernym zasadom tym aż do zgonu.

„Miło mi wyrazić wam przy tej sposobności moją wdzięczność za poparcie ze strony waszej w ciągu epoki tak pełnej wypadków, gdy byłem waszym reprezentantem. Cokolwiek nastąpi, zawsze z dumą przenosić się będę wspomnieniem w czasy długich i zaszczytnych naszych stosunków z sobą.

„Po tym wyjaśnieniu zostawiam wybór na tém miejscu, gdzie go konstytucya mieści, to jest w waszych rękach. Jeżeli mnie osądzicie godnym wybranym na waszego reprezentanta w Izbie, uczynię wszystko, aby odpowiedzieć trudnym obowiązkiem tego powołania.

„Jestem panowie waszym wiernym i obowiązującym sługą.

(podp.) John Russell.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 marca. Drugi poczet panoramicznych widoków p. Korteli, wystawiony w pałacu niegdyś Wielopolskich przed parą dniami, przedstawia Petersburg od strony Wasiliewskiej; Hamburg w całej rozciągłości; następnie niektóre epizody ostatniej wojny wschodniej jakoto: bombardowanie Odessy, bój o wielki rekan i wieść Małachową w Sebastopolu, spalenie floty tureckiej pod Synopem. Osobny obraz cykloramowy przedstawia część kraju wzdłuż rzeki ś. Wawrzyńca, a szczególnie miasta Montreal, Kwebek i Halifax Montreal wystawiony jest w porze nocej i oświetlony orszakiem idącym z pochodniami. Najpiękniejszym zapewne ustępem tego obrazu jest laszek z osadą nad brzegami rzeki. W ogóle krajo-widoki panoramy mają wyższość nad przedstawieniami żywych osób, których nigdy dotąd nieumiano jeszcze w panoramie w stosownych rozmiarach perspektywy utrzymać. Grupowanie wszakże osób jest dobre i wyraźne pomimo skupienia. Ostatni widok przedstawia grób Napoleona w kaplicy Inwalidów w Paryżu. Poczet ten nowy ma być przez dwa tygodnie otwarty dla publiczności.

— Żona księcia Luitpolda bawarskiego brata króla Maksymiliana, córka W. ks. tokańskiego jest niebezpiecznie chora, i 15go b. m. niemiano już żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu. Dawno już radzono jej przenieść się na mieszkanie do Włoch, lecz zwlekano wyjazd do wiosny, a tymczasem niebezpieczeństwo zbliżyło się. Jest to choroba piersiowa.

TEATR. Pod szumnym tytułem „Krakus założyciel Krakowa, oryginalny obraz historyczno-dramatyczny w pięciu odsłonach, na podaniach ludu osnuty“, przedstawiono wczoraj na tutejszej polskiej scenie tragiczno-komiczną farzę, śmieszna pod historycznym, nędzną pod dramatycznym względem. Utwór ten nie byłby godzien wzmianki, gdyby nie oburzał depcząc suchawale piękne i święte podania ludowe, w których spoczywają zaklęte kilkowiekowe dzieje wielkiego plemienia.

Historyczne dramata i obrazy, których treść wzięta z przedhistorycznych czasów, są nowym rodzajem w literaturze, a ich twórcy uczą jak się to pisze historia a priori. Wprawdzie nie możemy nie powiedzieć o historyczności i dziejowym charakterze osób niehistorycznych w „Krakusie“ występujących. Zdumiewamy się jedynie, że kiedy nasi najznakomitsi historycy, przystąpiwszy z szcylonem pokornie czołem, z głęboką wiedzą, bystrą myślą i z osercem pełnym religijnej czci, do badania sumienne go wycho podan narodowych o Krakusie, Wandzie, Lechu itd., chcą odczytać spoczywającą w nich kilkowiekową historią narodu, — że gdy najznakomitsi historycy nie wiedzą jeszcze kiedy i gdzie, nad Wisłą, czy na wybrzeżach Adrytyku, istniały te wzniośle tradycyjne postacie; autor dramatu zna doskonale ich dzieje, maluje rysy konstytucyjnego króla Krakusa, jego rodzinę, świętyni dwór, gwardyę przyboczną! pokojowców! szlachtę słowiańską! salony i gabinety ministeryalne, i pod tém malowidłem podpisuje: obraz historyczny!

Lecz przekreśliwszy nawet ten śmieszno-pretensjonalny podpis, i nazwawszy obraz fantastycznym, przypuścimy że autor buja po rozległym polu, gdzie polot jego wyobraźni ograniczają jedynie podania ludowe, z których, jak twierdzi, utwór swój wysnuł. Z oburzeniem jednak widzimy jak ta nielotna jego fantazyja, ciężko stępując, depce suchawale czy też bezwiednie te święte tradycje. Podania, stwierdzone historycznymi pomnikami, kreślą niewyraźny wprawdzie i zamglony obraz gminnej społeczności słowiańskiej: lud rozsiał się szeroko po siolach do około Karpat po Adrytyk, Baltyk i Czarnomorskie wody, gromadzi się na roki, radzi na wiecach pod przewodnictwem obranych władcyków, broni się w ziemnych grodach, idzie na wojnę pod wodzą wybranych wojewodów, a uczciwszy większą władzę zasługi i dzielności swych władcyków, wojewodów i wodzów, imiona ich przechował w tradycyi, wraz z wspomnieniem miejsc gdzie odbywał roki i miał grody, a które uroczyskami i gorodyszczami po dziś dzień nazywa. Autor niebada, a przedężniezna zupełnie tych tradycy. Jego Krakus jestto dziedziczny monarcha; mieszka w pałacu na Wawelu, otoczony przez garde du corps, dwór i szlachtę; przyjmuje posły od Rusinów, chociaż według tradycyi i historyi, Rusinów wówczas niebyło; a przeskoczywszy pośrednie ludy nad Niemnem i Dźwiną osiadł, uderza wprost z Krakowa na Wielki Nowogród nad Ilmeńskiem jeziorem, zwycięża księcia nowogrodzkiego Mieszka, burzy miasto.... Zapewne autor oszczędziłby mu tego skoku i wyprawy, gdyby wiedział z geografii jak daleko z Krakowa do Nowogrodu, a z historyi, że Nowogród był rządzospolita. Lecz dosyć o Krakusie i jego historycznych czynach skreślonych przez autora drażnata odpowiednio zupełnie do wiersza Fredry:

.....Później Krakus świętego zabił Stanisława,

Za co rzymskie z Warszawy wyгнаły go prawa.

Z podobną loiką, prawdopodobieństwem i twórczą fantazyją zawiązana jest i prowadzona intryga, skreślone charakterystyki osób, biegiem wypadków sprowadzone rozwiązania. W istocie w dramacie tym nie się niezawężuje i nie nierozwija, a wartość artystyczna odpowiada zupełnie historycznej. Z całej sztuki podziwiamy jedynie sztukę, że autor zdołał taką nudną i bezmyślną osnowę osnuć na tak cudnym, poetycznym i pełnym wszelki podaniu o Krakusie i Wandzie, dusząc w niem wszelką myśl i poezyę. Kilka jeszcze tak osnutych utworów, co jak pajęczyna osnuwają, każą, bezczeszczyć stare tradycje, a to poetyczne podanie straciłoby mogło dla widzów wszelki wdzięk i urok.

Gdyby w tym obrazie kto chciał widzieć alegoryę, wówczas również podziwialibyśmy jego domyślną fantazyję, lecz historyczną twórczość podziwialibyśmy wyżę w autorze; lecz dla nas potrzebny był pod każdą osobą podpisana jaka ona alegoryę przedstawia, a wówczas z podpisu wiedzilibyśmy o alegoryczności jak wiemy o historyczności obrazu.

Nie dziwimy się jednak bynajmniej dyrekcji teatralnej,

że przedstawiła ten obraz. Jest to utwór oryginalny, a dyrekcya czuje obowiązek przedstawiać przedewszystkiem oryginalne sztuki polskie. Sztuka ma tytuł: „Krakus założyciel Krakowa;“ dyrekcya wiec krakowskiego teatru, chociaż w ambarasie jak ubrać historycznie przedhistoryczne osoby, czuła powinność przedstawić go w Krakowie. Nie wchodząc, że te dwa obowiązki mają pewne granice, wolimy raczej oddać sprawiedliwość dyrekcji, że od paru miesięcy czyni możebne usiłowania, ażeby podnieść scenę narodową. Sprowadziła kilku nowych aktorów, którzy jakkolwiek początkujący, nie są bez zdolności, a nawet, jak pani Starke, wróżą znakomitych artystów. Zawarła układ z p. Aszpergerow, na mocy którego ta zaszczytnie znana artystka wystąpi tutaj, podobno w bieżącym jeszcze miesiącu, w kilkunastu gościnnych przedstawieniach. Lecz okoliczności nie od woli dyrekcji zależą, kępują jej czynność. Nie ma ona kilkoletniego kontraktu z rządem, lecz roczną umowę z przedsiębiorcą teatru niemieckiego, a nie mając sama pewności, nie może zapewnieniem bytu ściągnąć lub utrzymać znakomitszych artystów. Mniemamy, iż wysoki Rząd krajowy wchodzący ciągle w potrzeby miasta, usunie tę niedogodność wstrzymującą wzrost naszej sceny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 18 marca. Augsburg 104 1/2 — Hamburg 76 1/2 — Londyn zlr. 10 7 1/2 kr. — Paryż 20 5/8 — Agio od złota 7 1/2. — Metaliki 6-procent 83 1/2 — do B. 6-procent — Pożyczka narodowa 6-procent 85 3/8 — Oblig. ind. galicyjskie 6-procent 79 3/8 — Metaliki 4 1/2 — do B. 4-procent 66 1/4 — Metaliki 3-procent. — Lasy 1834 roku \$10. do 1835 roku 1836. — do 1837 roku 1834 4-proc. 109 3/4 — Akcje Banku 1019. — Akcje kolei węg. 2260. — Akcje kredytu wiedeńskiego 263 1/2.

Kursy wiedeńskie z 18 marca. — Buble srebrne na mon. polską 101, płać 100. — Banknoty austriackie: za 100 zlr. mk. 415, pl. 412. — Pruski kurant: za 150 zlr. mk. 424, gal. 97 1/2. — Gwanogierski 105 — pl. 104. Imperyalty ros. z. zlr. 8 kr. 20, pl. zlr. 8 kr. 12 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. 42, zlr. 8 kr. 10, pl. zlr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty węg. hollend. 42, zlr. 8 kr. 45 płać 42, zlr. 40 mk. — Dukaty austr. 42, zlr. 4 kr. 47 płać 42, zlr. 4 kr. 40 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami 42, zlr. 42 1/2, płać 95 1/2. Listy zast. gal. z kupon. 42, zlr. 83 1/2, płać 82 1/2. — Obligacje ind. gal. z kupon. 42, zlr. 81, płać 80 1/2. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 42, zlr. 85, płać 84 1/2.

Kurs wroclawski z 17 marca. — Dukaty hollenderski 42, zlr. 41. — Dukaty cesarski 42, zlr. 45. — Półimperyal ros. zlr. 8 kr. 14. Rubel ros. zlr. 1 kr. 36 — Talar pruski zlr. 1 kr. 31 1/2. — Polski kurant i pigiołotówka zlr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. bez kuponów zlr. 82 kr. 20. — Galicyjskie obligacje ind. bez kup. zlr. 78 kr. 36. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów zlr. 84 kr. 58.

Kurs wiedeński z 17 marca. Metaliki 83 1/2. Nowa pożyczka 66. — Akcje Banku wiedeń. 1023. — Akcje kolei węg. 227 1/2. — Agio od złota 7, oscebra 4 1/2. — Oblig. węg. grant. 79 1/2. — Pożyczka ostateczna narodowa 85 1/2. Promeszy galicyjskie 100 1/2.

Kurs warszawski z 16go marca. — Za półimperyal 42, zlr. 5 kop. 16; — Oblig. skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 84 kop. 39, wartość kuponu rs. 1 kop. 84 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. 42, zlr. 14 kop. 44, wartość kuponu kop. 14.

Kurs wroclawski z dnia 17 marca. Banknoty austr. 98 1/2. — Banknoty polsk. 96 1/2. — Listy zast. polskie dawn. 92 1/2. — Nowa 92 1/2. — Listy z st. pruskie 99 1/2. — 4-proc. 36 1/2. — do 5 1/2-proc. 42. — K. 16j Kraków. Górno Szląska 82 d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 marca. Z Tulonu donoszą 15go, że fregata „Audacieuse“ odplynęła do Neapolu. Paryż twierdzi, że naczelnik spisku uknowanego dla wytrucia Europejczyków w Hong-Kong, stracony został.

Turyń 16 marca. Projekt do prawa znoszącego prawną stopę procentową, przyjęty został w Izbie deputowanych 71 głosami przeciw 62.

Konstantynopol 11 marca. Przywileje banku opatrzono podpisem sułtana, przesłane zostały do Anglii. Safet-effendi członek komisji do urzędzenia Księstw Nadnaddajskich, odjechał z kancelaryją swoją do Bukaresztu. P. Fotiadis wyjechał do Jassy z dyplomem dla nowego kajmakama Mulfan p. Konali (?) (będzie to zapewne minister Mikołaj Kostaki Vogorides; patrz Nr 57 Czasu P. R. Cz.)

Gaz. Krzyżowa donosi z Paryża, że w tych dniach odbędzie się znów posiedzenie konferencji neufchatełskiej, i że instrukcje gabinetu berlińskiego dla hr. Hatzfelda już są w drodze. Wczorajsza Ind. belge z 15go donosi, że instrukcje już nadeszły do Paryża, ale według pogłosek zawierają one trudności ze strony gabinetu pruskiego, jakich się niespodziewano. Wiadomość tę potwierdza Ind. belge z 16go, dodając, że po odbytej naradzie między hr. Walewskim a hr. Hatzfeldem, minister francuski wysłał mian jak najspieszniej kuryera do Berlina z notą, w której żądania pruskie są surowo, według wyrażenia tego dziennika, ocenione.

Generał Ashburnham przeznaczony został przez rząd angielski na wodza wyprawy posłanej przeciw Chinom i ma naczelnie kierować działaniami wojennymi, a lord Eliot dyplomatem. 5,000 żołnierzy mających brać udział w tej wyprawie, już odplynęło do Chin.

Przyjechali od 17 do 18 marca.

HOTEL POLERA. Styczeński Tadeusz kupiec, z Warszawy. Zapałki Józef wł. dobr. z Węgrynowa. Wisłocki Krawczyński...

Wyjechali: Krawczyński Konrad kupiec, do Biłska. Rosenfeld Edward kupiec, do Wrocławia. Kiehlman Teodor kupiec, do Myślowic...

HOTEL DREZDEŃSKI. August Buch, kupiec, z Ołomuńca. HOTEL ROSYJSKI. Józef Rostkowski wł. dobr. z Warszawy...

HOTEL SASKI. Ludwik Ogowski z siostrą z Bochni. Konstanty Lehman obywatel, z Topola.

KOLEJ ŻELAZNA odcienne.

Fociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

- Do Dębicy o godzinie 12tej min. 15 po południu. Do Wieliczki o godzinie 6tej min. 30 z rana. Do Wiednia o godzinie 6tej min. 10 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

- Z Dębicy o godzinie 5tej min. 20 z rana. Z Wieliczki o godzinie 6tej min. 46 wieczorem. Z Wiednia o godzinie 11tej min. 25 przed południem.

Fociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

- o godzinie 11tej min. 15 przed południem. o godzinie 2ej po północy. Z Krakowa do Dębicy: o godzinie 3ej min. 37 po południu.

(Nadesłane).

Na dniu 28 Lutego r. b. Magistrat w porozumieniu z Radą gminy miasta Tarnowa, zamianował J. Excel. Barona Bako c. k. Feldmarszałka porucznika...

Burmistrz odnosząc się do błogiej pamiętki, którą J. Excel. w senach obywateli miasta Tarnowa zostawił, wnosił prośbę...

Jego Excelencya przyjmując dar z wdzięcznością i powagą, chwilił tak uczynić właściwą, wyraził nietylko żywe swoje zadowolenie...

Należo J. Excel. oświadczyć dar gminy miasta Tarnowa, z pełnym wyrazem zadowolenienia dodać, że przeświadczony, iż obywatel i żołnierz najniebezpieczniej stanowią...

Dr. Adam Morawski.

Inserty.

Do Handlu (265) ALOJZEGO SCHWARZA (1-6) najszybszy wielki transport

PARASOLEK

w najnowszym guście, które otrzymawszy w komis, ma polecenie sprzedawać po cenach fabrycznych.

Pies wyżeł angielski

mający żeb kasztanowaty ciemny, płaty podobne tegoż koloru, zginął podpisaniem od dwóch blisko miesięcy...

J. N. Walter.

Jest poszukiwana Gospodyni

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie w mieście, nietylko co do kupna ale i do kuchni, prętem opatrzone świadectwami...

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Najnowsze c. k. wyl. uprzyw. wyroby wykwintnej farmacji toaletowej.

POMADA ROŚLINNA MYDŁO OLIWNE w laskach. balsamiczne.

POMADA ta laskowa za upoważnieniem Dr. Lindes w Berlinie kr. pr. profesora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania...

MYDŁO OLIWNE balsamiczne sporządzone na podstawie najwłaściwszych doświadczeń chemicznych, sprawia nietylko czystość, ale także miękkość i świeżość...

- Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebnie czyni wszelkie szczegółowe ich zachwalanie. W Krakowie u Józefa Bartla...

VINAIGRE AROMATIQUE de Jean Vincent Bully à Paris.

Ocet aromatyczny wynaleziony przezemnie na wystawie paryskiej 1849 roku dla swęj skuteczności zalecony, a na wielkiej wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony...

Flakonik opatrzone pieczęcią moją na pergaminie wraz z opisem do używania kosztuje złr. 1 kr. 20.

Główny skład na całą Austryacką Monarchię, utrzymuje Karol Herrmann w Krakowie.

Jan Wincenty Bully w Paryżu.

- Agam N. Gawella, Komornie Karol Berghese, Rozwadowie Karol Marecki. Białej Karola Bucki, Kronstadt Jos. Hoffmann, Samborze Fr. Karola Gilatowskiego...

Karol Herrmann w Krakowie.

Folwark Szufnarowa

w Jasielskim obwodzie, od Dębicy 2 1/2 mili, od drogi cyrkularnej 1/2 mili odległy, mający pół 260, 1/4 15, pastwisk 30, lasu 600 morgów...

Pomieszkanie

składające się z 6 obszernych pokoi, 2 przedpokoi, 2 kuchni, piwnicy i strychu, jest do najęcia od 1 Kwietnia w domu pod l. 240 na 2 piętrze...

PROPINACYA

w dobrach Koemyrzów, Dojazdów, Łucyanowice, Głęboka z wolnej ręki do wydzierżawienia od 1go lipca 1857...

Urzędnik prywatny mający kilka godzin dziennie do wypełnienia, podejmuje i najdokładniej uskutecznia

Tłumaczenia

wszelkiego rodzaju z polskiego na niemieckie lub z niemieckiego na polskie. Bliższą wiadomość udziela i wszelkie obstarunki przyjmuje z grzeczności Ekspedycya Krakowskiej Gazety niemieckiej.

Jest do wydzierżawienia wieś z znaczną propinacją, gorzelnią i browarem, potrzebny zaś jest Stygar

do kopalni galmanu. Bliższą wiadomość u właściciela domu N. 533 przy ulicy Floryańskiej. (260-2-3)

Un bon cuisinier et de même valet de chambre parlant plusieurs langues, muni de bons certificats, desire se placer chez une bonne famille...

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with columns: Data, Godzina, Wys. bar. wlin. par. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumira, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan NIEBA, Zjawiska atmosferyczne, Zmiana ciepła w ciągu dnia.

We wszystkich krajach c. k. austriackich słynnie znane angielskie patentowe REUMATYCZNE PŁÓTNO przeciwko wszelkim reumatycznym cierpieniom

jako pierwszy przetworzony środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom; zarazem przeciw każdej słabości reumatycznej, jako to: kurozowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszu, bólowi piersi, pleców i krzyżów...

PREZES (2-3) Towarzyst. lesnego Galicyi Zachodniej,

uwiedamiam pp. właścicieli lasów iż gotów jest na żądanie następcy uzdatnionych leśniczych i wzywa zarazem szukających służby leśnej aby w celu otrzymania posady leśniczych z przedłożeniem należytych świadectw do niego się zgłosili...

Der Vorstand des Westgalizischen Forstvereins,

beehrt sich den Herren Waldbesitzern mitzuthellen dass derselbe bereit ist auf Verlangen taugliche Forstwirthe nachzuweisen, und fordert unter einem Forstbedienstungen Suchende auf sich bei ihm unter Heibringung gehöriger Zeugnisse zu melden...

50 wołów opasowych

zdanych na rzeź, są w dobrach J. O. Księcia Sanguski w Gumiskach natychmiast do sprzedania; mający chęć kupienia, raczą się do W. Sekretarza J. O. Księcia zgłosić.

Wielmożny Panie! (2246-4-6) Neu-Strelitz 23/10 1854. Upraszam o nadesłanie mi pocztą dwunastu flaszek pańskiej Wody do ust Anatherinowej...

Wielmożnego Pana unioży Rudolfa v. der Lüche w. r. W. Książęcy Meklem.-Strel. Szambolan i c. k. rotmistrz w armii.

Tęże wody dostać można w Krakowie u p. Tom. Góreckiego i u p. J. Jahna.

C. k. Teatr polski. We Czwartek dnia 19go Marca 1857 r. SOBIESKI POD WIEDNIEM

wielkie Tableaux z żywych osób ułożone, oświecone stóśownymi ogniami.

WYSTĘP PANI SZNEPEL. PANNA NA WYDANIU

Komedia w 1 Akcie z francuskiego pp. Soribe Melleville i Carmouche.

Osoby: Pan Dusmenil, jego żona, pani Krajewska, Kamilla, ich córka, pan Duondray, przyjaciel domu, pan Galasiewicz, Alfons Luceval, pan Dusmenil, pan Królikowski Kon.

Rzecz dzieje się na wsi w domu p. Dusmenil. Pani ZAGÓRSKA wykona w stóśownym kostiumie Taniec węgierski.

NAD WISŁĄ

Krotochwila w 1 Akcie ze śpiewkami, Ant. Winiarskiego. Osoby: Jan Stypółkowski, nosiwoda, pan Wisłocki, Jasiak Gębacz, przewodnik warszawski, pan Janowski, Jakobowa wdowa po przewoźniku (ślepa) pani Krajewska, Kasia, jej córki, pani Sulikowska, Magdusia, panna Krajewska, Pani Szulmanowa, właścicielka kamienicy panna Radzińska, Jankiel, handlarz drzewa, pan Karsznicki.

Rzecz dzieje się w Warszawie. Porządek Reprezentacji: 1) Panna na wydaniu. 2) Taniec. 3) Nad Wisłą. 4) Tableaux.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

Czapliński Antoni rękodzielca drakarni.